

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowców
pocztą

Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 " Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.

Za odnośnienie do
rocznie 1 rb. — miesięczni

ZA GRANIC
rocznie 12 rb. — półrocz
kwartalnie 3 rb. — miesięczni

Zmiana adresu pocztowego

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. **A. SZUMANA.**
Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-60

HOTEL St. GEORGES Wilno. Restauracja pierwszo-
rzędna. — Kwartet solistów.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew,
na Placu Katedralnym, zaraz do wynajęcia, 1-sze piętro. Dowiedzieć się
w administracji „Dziennika Wileńskiego“ 1-781-1

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli
udział w oddaniu ostatniej posługi



ś. p.

Z Jasiukowiczów

Annie Swołyńskiej

serdeczną wdzięczność wyraża rodzina.

Stronnictwa galicyjskie wobec wyborów.

—*—

W dniu 1 (14) maja rozpoczęła się w Galicji wybory do Rady Państwa, pierwsze na podstawie głosowania powszechnego. Reforma wyborcza, jakkolwiek oddawna konieczność, spadła jednak na całe państwo dość niespodzianie. „Sfery“, jakby powiedziano w Petersburgu, a raczej „Korona“, jak mówią w Wiedniu, doszła do przekonania, że parlament, oparty o głosowanie powszechne, będzie posłuszniejszym narzędziem w ręku rządu, niż parlament obecny i będzie bardziej przystojnym duchem państwowym austriackim, niż zanadto krajowi polskiemu dotychczasowi. I oto stojący na czele gabinetu baron Gautsch, w listopadzie r. 1905 wystąpił z projektem reformy, której niemożliwość dla Austrii głosił parę miesięcy przedtem.

Czy rząd wiedeński nie zawieździe się w swych rachubach tak, jak się omylił rząd petersburski, opracowując ordynację wyborczą dla państwa — okaże przyszłość. Faktem jest, że stronnictwa, rządzące dotąd w krajach austriackich, nie ośmieliły się oprzeć tak demokratycznemu żądaniu Korony i reformy wyborczej uchwalili, nie bez racji może przewidując, że „Korona“ nie cofnie się przed złamaniem konstytucji i narzuceniem nowego prawa wyborczego. Uchwalili reformę, acz nie byli wcale do niej przygotowani.

Specjalnie co do Galicji, stronnictwa zachowawcze zupełnie straciły głowę. Przed kilku laty w „Przeglądzie polskim“, wydawanym przez stańczyków krakowskich, ukazał się artykuł, który wywołał niezmiernie wrażliwe. Autor, prof. Ochenski, dowodził, że wobec upadku państwa wielkiej, która z przedzielną szybkością znikła i wobec słabego rozwoju miast, główną podstawą rozwoju polskiego w Galicji zwał się młody chłop polski i wykazywał konieczność pracy, którąby przygotowała lud do tej zaszczytnej roli. Drugi organ tychże stańczyków, „Czas“, zamieszczał z tego powodu artykuł, solidaryzujący się z prof. Ochenskim. Inteligentniejsi zachowawcy zdawali więc sobie sprawę z tego, że dotychczasowa ich podstawa, ziemiaństwo, usuwa się im z pod nóg i że przyszłość należy do warstw ludowych.

Nie umieli jednak trafić do nich. Byłoby niesprawiedliwością utrzymywać, że zachowawcy galicyjscy nie dla ludu nie zrobili. Sejm galicyjski, w którym zachowawcy przebiegli rejdowali, może się wykazać całym szeregiem prac, istotnie „dla ludu“ korzystnych. Ale jeżeli robili oni coś dla ludu, to nigdy „przez lud“. Postów zachowawczych wybierała nietylko kurja wielkiej własności, przechodzili oni i z kurji mniejszej własności (włosciańskiej) i nawet z kurji głosowania powszechnego w okręgach wiejskich. Ale posłowie zachowawczy z dwóch ostatnich kurji nie zawdzięczali swego wyboru ideowej łączności z wyborcami. Ostatni oddawali im głos, już to jako „dobrym panom“, już to jako możnym, którym się nie opłacał narażać, już to wreszcie pod wpływem poparcia władz rządowych, a niekiedy i wprost za pieniądze.

W każdym razie zachowawcy nie zdołali w czasie swych długoletnich rządów wytworzyć spójnej ideowej z ludem i są najbardziej zagrożeni przy nowych wyborach. Charakterystycznym jest też, że wielu z nich staje obecnie w okręgach, składających się z kilku mniejszych miast połączonych. Ostatni prezes Koła Polskiego, p. Dawid Abrahamowicz, kandyduje w Bóbrce, (oraz z okręgu wiejskiego lwowskiego), obecny minister dla Galicji, hr. Wojciech Dzieduszycki z Sambora, wiceprezes Koła prof. Bobrzyński z Mielca, były minister, a obecnie gubernator Banku austro-węgierskiego Biliński z Rzeszowa, minister Korytowski z Bochni i t. d. Inni mają nadzieję przedostać się do parlamentu, jako „drudzy“, czyli jako posłowie mniejszości. (Por. w № 78 naszego pisma artykuł „Galicja przed wyborami“).

Jeżeli z okręgów wiejskich wychodzili dotąd posłowie zachowawczy, czyli konserwatyści, to posłowie z miast zaliczali się zazwyczaj do demokratów. Dzielił się oni jednak na rozmaite grupy i odcienia i trudno było nieraz określić, na czym ich demokratyzm polega. Oddawna nazywano ich „oficerami bez armii“. Istotnie wśród demokratów bywali ludzie wybitni, którzy zaznaczyli swe imię w dziejach Galicji, ale stosunek ich do warstw ludowych był taki sam, jak zachowawców. W ostatnich czasach zabrakło i wybitnych oficerów. Główny żrąb ich wyborców składali z jednej strony urzędnicy, rzemieślnicy (majstrowie), kucyki i kamienicznicy chrześcijanie, z drugiej strony Żydzi.

Wpływu na warstwy ludowe wiejskie

nie mieli wcale, wpływ zaś na warstwy ludowe miejskie był też bardzo słaby. Nie umiając sami znaleźć drogę do ludu, część demokratów wpadła na pomysł wypożyczenia sobie niejako brakującego ludu i zawarła „koncentrację“ z socjalistami i ludowcami. Od tego czasu datuje się odłami demokracji skoncentrowanej, lub jak się obecnie mówi, postępowej, podlegającej wpływowi socjalistów i nieraz wprost pod ich komendę idącej. W ręku tego odłamu znajduje się jeden z wybitniejszych organów galicyjskich, krakowska „Nowa Reforma“, pismo, którego chwilejność w zasadniczych zagadnieniach polityki narodowej odbija dobrze chaos przekonaniami demokracji skoncentrowanej. Tradycje patriotyczno-powstańcze i międzyrodowowe radykalizm, autonomizm i sympatie centralistyczno-austriackie, uznanie potrzeby solidarności przedstawicielstwa polskiego w Wiedniu i dążenie do rozbięcia Koła Polskiego, z tem wszystkim spotykamy się w programie, z którego to ta, to inna część stanowi chwilową wskazówkę działania.

Zmarły w r. z. ostatni z wybitniejszych niepo przedstawieli tego odłamu, Jan Rotter, był przekonany zwolennikiem jednolitego działania z socjalistami, tradycje jego, jak się zdawało, przeważać będą i nadal w tym odłame. W Krakowie, który jest głównym gniazdem postępowej demokracji, mieli oni iść wspólnie z „niezawisłymi Żydami“ (o zabawieniu socjalistycznym) i z socjalistami. W ostatnich dniach nastąpił zwrot nieoczekiwany. Postępowi demokraci zawarli sojusz z zachowawcami i mieszczanami na podstawie solidarności narodowej i oto w okręgu, w którym jako kandydat stała socjalista Daszyński, jedynym jego kontrkandydatem narodowym będzie demokraci skoncentrowany i towarzyszy pracy Rottera, prof. Petelenz.

Poza krakowską grupą demokratyczną, która przedstawiała coś w rodzaju zorganizowanego stronnictwa i miała choć pozory jakiegoś programu szerszego, obejmującego całość zagadnień politycznych, mamy cały szereg demokratów, którzy ubiegają się o mandaty już to po raz pierwszy, już to ponownie, a o których przekonań i przyszłej działalności poselskiej nie właściwie powiedzieć nie można i których wybór zależał będzie jedynie od osobistych wpływów, lub zręcznego zawarcia jednostkowego kompromisu z innymi stronnictwami, czy grupami wyborców.

Streszczając się, powiemy raz jeszcze, że dawne stronnictwa zarówno zachowawcze, jak i demokratyczne nie umiały działać „przez lud“, nie umiały doń trafić, zachowawcze zaś nadto, dźwierając władzę w ręku, umiały wzbudzić duże niezadowolenie w kraju, to też tak jedne, jak i drugie na obecną kampanję wyborczą z wielkim spoglądają niepokojem. Cokolwiekbyśmy powiedzieli o tych stronnictwach, one dotąd jedynie mogły się kusić o ster władzy w Galicji.

Działają wprawdzie wśród ludu stronnictwa inne: socjalistyczne po miastach i włosciańskie po wsiach, ale były to stronnictwa opozycyjne w zasadzie swojej, niezdolne wprost do ujęcia władzy w ręce swoje. Pożyteczna ich rola społeczna ogranicza się do wywlekania na światło dzienne niedomagań i ran społecznych, nie one jednak na to zaradzić nie mogą. Demagogiczne raczej, niż demokratyczne, szerzyły one i szerzą niezadowolenie, roznamiętniały tłumy, ale nie mogą marzyć nawet o roli budowania nowych warunków życia.

Socjaliści galicyjscy, jak i ich zagraniczni koledzy zresztą, nie mają nawet pretensji do udziału w rzą-

dach w społeczeństwie „burżuazyjnym“. Nie mają zresztą w swym łonie i odpowiednich sił inteligentnych. Jedyne wybitne ich wódz, Daszyński jest tylko zdolnym agitatorom, nie więcej. Wreszcie pomimo, że robi wiele hałasu, szanse ich na wyborach, zwłaszcza wobec tego, że socjaliści Żydzi chcą mieć własnych przedstawicieli, są niepewne. Wybór Daszyńskiego w Krakowie o tyle jest zagrożony, że zapisał się on w kilku jeszcze okręgach na zastępcę posła.

W okręgach wiejskich działali stojałowcy i ludowcy. Obydwa stronnictwa miały charakter burżuazyjski, nie zaś twórczy. Opierając się na interesach klasowych, szereżyli oni niezadowolenie, okazali jednak swą bezsilność zarówno w wytworzeniu jakiegos programu szerszego, narodowego, czy krajowego, jak nawet i w opanowaniu wielkich mas. Obydwa są smutnym świadectwem nienormalności życia galicyjskiego. Człowiek wybitnych zdolności, ks. Stojałowski, do końca życia pozostaje li tylko agitatorom. Stronnictwo ludowe, założone przez ludzi, mających szerokie aspiracje narodowe, dostaje się pod ster człowieka tak ograniczonego, jak p. Stapiński.

Co gorsza ostrze opozycyjności wszystkich tych stronnictw, tak socjalistycznego jak i włosciańskich zwraca się nie przeciwko rządowi centralnemu lecz przeciwko stronnictwom polskim, wiedzącym rej w kraju. Socjaliści galicyjscy wysługują się centralistycznym dążnościom socjalistów niemiecko-austriackich i „flirtują“ z wiedeńskimi ministrami. Ludowcy oświadczenia, że rząd najczystszy jest czemś „dalekim pod lasem“, a stańcycy są wrogiem, którego zgniść trzeba i wysyłają deputacje holdownicze do ministrów. I jedni i drudzy opierają się myśli nadania Galicji szerokiej autonomii.

O wybitniejszej roli po wyborach ani socjaliści, ani ludowcy marzyć nie mogą i nie oni nadadzą ton naszej reprezentacji. Pozostają nam jeszcze dwa młode stronnictwa polskie w Galicji: demokracja narodowa i centrum katolickie, o których pomówimy następnym razem.

J. Hasko.

Przeostroga z kresów.

(List do redakcji).

Niema chyba na świecie nieszczęśliwszego człowieka, jak Polak z kresów białoruskich. Będąc zdala od swojej macierzy, przez czterdzieści lat podlegał on wpływom rusyfikacyjnym, obecnie zaś swoi właścicieli starają się stworzyć w umyśle jego chaos.

Przez czterdzieści lat ostatnich każdy przeciętny obywatel Polak wypełniał święcie obowiązki narodowy, którego hasłem było utrzymanie ziemi. Znosiło się wszelkie niedostatek, by tylko utrzymać placówkę narodową, a opinia publiczna piętnowała odstępcę. Wychowani w takich zasadach, doszliśmy do tego, że ziemia prawie nie zmieniała swego właściciela i każdy obywatel Polak uważał siebie za stróża polskiej ziemi. I to było nasze pierwsze „credo“ polityczne.

Drugim — było współzycie z ludem miejscowym. Ostatnie powstanie 63 roku aż nadto wykazało nam stosunek chłopu białoruskiego do pana. Widzieliśmy w jaki sposób rząd użył na swoją korzyść ciemnego chłopu i jak polityka „divide et impera“ łatwo została zastosowana. I oto po utrzymaniu ziemi, drugim obowiązkiem naszym narodowym było zbli-

nia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.

Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.

Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

OGŁOSZENIA

System pedagogii rosyjskiej o ileż bardziej jest ciężki do zniesienia dla naszej młodzieży, niż rosyjskiej, bo do ogólnego ucisku indywidualności dziecka dołącza się ponadto ucisk narodowy: „pedagogowie” obrusili nie szczędzą naszej młodzieży szyderstw i upokorzeń.

Telegramy.

Dnia 25 kwietnia (8 maja).

Petersburg. Pogłoski o złym stanie zdrowia hr. Lwa Tolstoją są pozbawione podstaw.

Warszawa. Na ulicy Kolejowej 7 wystrzelałami śmiertelnie zraniono rewierowca.

Berdyczów. Dn. 24 b. m. czterech uzbrojonych zbrojnych zatrzymało tramwaj i zrabowało komisarza Palja, zabierając mu 5,700 rb. Zbrojny, nie będąc ściągani, uciekli.

Windawa. Dla wywozu masła urządzono komunikację bezpośrednią Windawa-Szczecin i Windawa-Hamburg.

Moskwa. Do magazynu tabacznego, na przejeździe Nieglinnym, przybył we wtorek nieznaną osobą i zażądał pieniędzy na cele anarchistyczne. Skutkiem wszczętego alarmu zbiegł. W czasie pogoni, zabił on szwajcara hotelu „Rosja”, a następnie sam odebrał sobie życie.

Jelec. Spłonął parowy młyn Chriennikowa. Straty wynoszą 100 tys. rb. Bez pracy pozostało 200 ludzi.

Niżnij - Nowgorod. Strajk na gruncie ekonomicznym flisaków, który rozpoczął się dn. 23 b. m., zakończył się. Żądania podniesienia płacy zadośćuczyniono.

Elizawetpol. W nocy d. 25 b. m. na ganku swego mieszkania został zabity członek gubernialnego urzędu do spraw emigracyjnych, Kleszczynski; zabójca zbiegł.

Tyflis. W nocy na d. 21 b. m. do piekarni Cherazowa weszli nieznani zbrojnicy i zamordowali właściciela piekarni i dwóch żołnierzy pułku Kurińskiego. Powód zabójstwa jest jakoby ten, że Cherazow bez zgody jakiejś organizacji zgodził się piec pieczywo na święta dla pułku Kurińskiego.

Baku. Dn. 23 b. m. w dzień został zraniony w rękę zarządcą doku Dadaszew Sobolewski. Wewnątrz statku „księżka Bariatin-skiej”, należącego do Tow. „Kaukaz i Merkury” nastąpił wybuch, który nie uczynił uszkodzeń znacznych. Oba wypadki kła-

dą na karb strajkujących. Ładują się statki Tow. „Mazut”. Dn. 24 b. m., jak się spodziewają, wyjdą inne statki, w tej liczbie i Nobla.

Konstantynopol. W Dziedzie od d. 15-go b. m. było 10 wypadków zapadnięcia na dół, z których 9 śmiertelnych. Od d. 11-go b. m. na wyspie Kamerun, gdzie mieści się kwarantanna, wypadków zasłabnięcia na dół nie było.

Ateny. Dnia 24 b. m. przybyła królowa angielska w towarzystwie księżniczki Wiktorji.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef zakomunikował premierowi Wekerle, że z powodu czterdziestolecia koronacji węgierskiej przebędzie on w Budapeszcie czas dłuższy. Po południu Franciszek Józef przyjął attaché wojennego, podpułkownika Marzenko.

Berlin. B. wice-prezydent parlamentu Kämpf został ponownie wybrany.

Berlin. Agencja Reutersa komunikuje, że zawarcie francusko-japońskiego traktatu niema związku bezpośredniego z traktatem rosyjsko-japońskim, łączność zaś jest w tem, że dają one do jednego celu.

Berlin. Podczas drugiego czytania porozumienia anglo-niemieckiego, hr. Posadowski oświadczył w parlamencie, że porozumienie się to jest pierwszym krokiem osiągnięcia umowy, czyniącej zadość życzeniom niemieckim w sferze wzajemnych stosunków handlowych. Projekt odesłano do komisji.

Haaga. Asocjacja dziennikarzy, chcąc ulżyć pracy ich na konferencji w Haadze, prosi o zakomunikowanie tytułów gazet i nazwisk przedstawicieli ich, wysyłanych na konferencję.

Haaga. Izba niższa większością 643 głosów przeciw 7 asygnowała 100,000 guldenów na przyjęcie delegatów konferencji pokojowej. Minister spraw zagranicznych jest zdania, że po tej konferencji nastąpi szereg innych w celu udoskonalenia prawa międzynarodowego w kierunku rozszerzenia rozstrzygnięcia sporów polubownych.

Kopenhaga. Socjal-demokraci rosyjscy, przybyli tu dnia 23 b. m. wieczorem, zamierzali udać się przez Eshberg do Anglii. Tymczasem towarzystwo transportowe odmówiło zabrania ich na statek. Socjaliści postanowili zamówić specjalny okręt.

Kopenhaga. W południe, dnia 24 b. m., socjal-demokraci rosyjscy wyjechali przez Korser i Eshberg do Anglii.

Eshberg. 22 rosyjskich s-de-

ków d. 24 b. m. wyjechało do Parkestown. Wieczorem przybyło jeszcze 150 i jutro również tam wyjeżdżają.

Chrystjanja. Socjal-demokraci rosyjscy zwrócili się d. 23 b. m. do rządu norweskiego o pozwolenie na urządzenie kongresu w Chrystjanji. Odmówiono im.

Stokholm. Prof. Kronkwist, który prowadził śledztwo w sprawie katastrofy na statku „Olaf Wijk”, gdzie zginęło czterech ludzi, dowodzi, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia gazami, które wydzielali się z ładunku krzemionki żelaza.

Lozanna. Po naradzie, która trwała dwie i pół godziny sąd federalny, w składzie 11 członków, jednogłośnie uznał dowody poddane rosyjskiego Kazalidskiego przeciwko żądaniom rządu rosyjskiego wydania go za niedostateczne. Kazalidski będzie wydany władzom rosyjskim.

Pariz. Pichon oświadczył współpracownikowi dziennika „Temps”, że Francja prowadzi rokowania z Japonją w celu zawarcia konwencji, która da nowe gwarancje utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Tekst konwencji nie jest ostatecznie wypracowany. Ministerjum spraw wewnętrznych potwierdziło, że rokowania mają na celu wymóg przyznania przez Japonję interesów specjalnych Francji na Dalekim Wschodzie. Chociaż rokowania są już dawno rozpoczęte, przedkładać zakochania ich nie należy spodziewać się.

Pariz. Ambasador japoński potwierdził współpracownikowi dziennika „Temps”, że porozumienie francusko-japońskie, będzie zawierało gwarancje niepodległości i całości Chin i nietykalności posiadłości porozumiewających się państw. Japonja wzmacni granice zdobyte przez wojnę, Francja swoją pozycję w Indo-Chinach. Traktat nosi charakter czysto polityczny i nie zawiera żadnych postanowień co do handlu i żeglugi. Będzie on podpisany i ogłoszony za dwa-trzy tygodnie. Co się tyczy ostatniego porozumienia rosyjsko-japońskiego, to ma ono usunąć wszelkie nieporozumienia między Rosją i Japonją.

Pariz. W radzie ministrów minister oświaty oświadczył o zatwierdzeniu dymisji nauczyciela Negre'a. Minister robót publicznych zawiadomił, że usunął 9 telegrafistów za przesyłanie fałszywych telegramów, a dwóch pociągnięto do odpowiedzialności za te same przestępstwa.

London. Izba gmin. Deputo-

wany Creegs wniósł interpelację, czy rząd ma zamiar natychmiast przystąpić do budowy pancernika typu „Dreadnought”. Z powodu oświadczenia ks. Bülowa w kwestji rozbrojenia Campbell-Bannerman zawiadomił, że rząd angielski nie chce stwarzać trudności innym rządów, jak czyni to rząd niemiecki. Jest on zdania, że rozprawy w kwestji wydatków na zbrojenia się są możliwe tylko za zgodą parlamentu. Komunikatu o programie budowy okrętów rząd uczynić nie może.

London. W izbie panów rozpatrzone w drugim czytaniu wniosiony przez lorda Newtona projekt do prawa reformy izby wyższej. Hr. Candor wskazał na nader radykalny charakter projektu do prawa i podkreślił konieczność ostrożności przy podobnej ważnej reformie. Lord Crew powiedział, że kraj interesuje nie kwestja reformy izby, lecz kwestja stosunku jej do izby gmin. Skoro do izby panów będą wniesione propozycje o sposobach usunięcia nieporozumień między izbami, opozycja przyjmie te propozycje przychylnie. Propozycje nie będą nosiły charakteru wrogości względem izby wyższej i zostawiają jej szerokie pole działalności owocnej wspólnej z izbą gmin, ku pożytkowi wszystkich warstw ludności.

W izbie gmin sekretarz stanu Irlandji Birrel, motywując rządowy projekt Rady narodowej w Irlandji, wskazał, że Rada nie otrzymuje atrybucji władzy prawodawczej. Posłowie irlandzcy zatrzymują miejsca w izbie gmin. Projekt posłuzu ku zbliżeniu się narodu irlandzkiego z administracją.

London. Izba lordów po debatach odrzuciła większością 198 przeciw 46 głosów propozycję lorda Crew w sprawie reformy izby. Przyjęto propozycję hr. Caudara. Lord Newton cofnął swój projekt.

Teheran. Na pierwszym posiedzeniu parlamentu premier Atebek w mowie swej obiecał zastosować swe doświadczenie i znajomość rzeczy przy utrwaleniu ustroju konstytucyjnego i wprowadzić ulepszenia właściwe urządzeniom konstytucyjnym Europy, w zastosowaniu do bytu i religii Persów. Prosił on wybaczyc mu błędy poprzednie, obiecując zagładzić je gorliwą służbą w nowym ustroju państwowym Persji. Śród ministrów był obecny po raz pierwszy stryj szacha Naib-Uz-Sułtan. Populiarność Atebeka wzrasta.

Pekin. W pobliżu portu Amoj rozbił się statek rosyjski Suec. Załoga uratowana.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:
Na dar narodowy Trzeciego Maja dla Towarzystwa „Oświata” w Wilnie:
S. Swidłowa—50 k., Hela S.—30 k., Cesia J.—30 k., Niusia G.—30 k., pp. Aleksandrow Bukowscy z Antokola—2 r., J. H.—1 r., p. J. Kurkowska—1 r., J. M.—75 k., Służąca Petronela—10 k., p. Zygmunt Czechowicz—1 r., p. J. Zanowa—3 r., M. Zan—1 r., Hala Zanówna—1 r.

Dla bohatera z pod Włocławka:
J. H.—1 r., od Suwałszan—6 r., 55 k., Michał Reut—25 r., p. Marja Buszowa—3 r., p. Antoni Petruszewicz—1 r., p. Herzyk Doboszyński—1 r., Br. Hal.—1 r., p. Zygmunt Czechowicz—1 r., p. M. Dr. D. Włocławski—15 r., p. Emilia Pilawska—50 k., Br. Herman—1 r., P. Konkolowicz—50 k., Dobrowolski—50 k., Sobiele—50 k., J. Grabowski—50 k., Janczowski—20 k., Bartoszewicz—25 k., A. Zebrowski—25 k., Z. Czerniawska—1 r., Jasiewicz—25 k., Hutorowicz—1 r., L. Unichowski—35 k., Dziekoński—50 k., Rymaszewski—30 k., Sangiewicz—30 k., Jankowski—20 k., Herman—50 k., L. Dzwonkowska—50 k., A. Wojtkiewicz—25 k., J. Mittelstaedt—50 k., E. Mittelstaedt—50 k., Szumowski—50 k., H. Jodko—1 r., M. Brzeziński—30 k., K. Zablocki—30 k., K. Hryniewski—1 r., B. Rafalowicz—50 k., Janiszewski—1 r., W. Rafalowicz—1 r., J. A. Porębski—1 r., D. Włocławski—50 k., Downar—50 k., Dr. S. Westrowicz—1 r., p. Narecz Andrzejewicz—1 r., p. Wincenty Grudzi—1 r., k. Konstancy Grudzi z rodziną—5 r., p. O. Argierd Peterson—50 k., p. Kazimierz Andrzejewicz—50 k., dziesięcioletnia Olimpia Żyżniewska z własnych oszczędności—1 r., p. Jadwiga Andrzejewicz—1 r., p. Zofia Grudziowa—30 k., p. Bronisław Malewski—1 r., ks. Jan Gandziewicz—1 r., powstaniec z 63 roku W. K.—2 r., p. Poweł Makiewicz—20 k., p. Zofia Żyżniewska—1 r. Razem z poprzednimi—200 r. 60 k.

Na „Świecone” dla biednych:
Zoska Misiewiczówna—1 r. Razem z poprzednimi—39 r. 50 k.

Na krzyż dla poległych w 1863 roku w Mitkiskach:
J. H.—1 r. Razem z poprzednimi—6 rubli.

Na rodzinę Bambula w Smorgoni:
J. M.—25 k. Razem z poprzednimi—75 k.



REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

Księgarnia KONSTANTEGO TRĘPTEGO w Warszawie

Marszałkowska № 149.

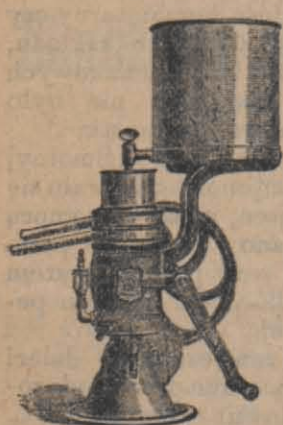
Zwraca łaskawą uwagę Sz. Duchowieństwa na zwiększony dział „Teologiczny” (polski i łaciński). 2-906-1

Posiada również w znacznym wyborze:

Mszale, Brewjarze, Diurnaliki.

Specjalny katalog książek polskich i łacińskich treści religijnej, oraz wzory druku Mszale i Brewjarzy rosyjską się na żądanie gratis.

Wysyłka na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.



Towarzystwo „Sierp”
OBRYCKI, KOZŁOWSKI i S-ka
w Mińsku Litewskim.

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nasion i wszelkich artykułów gospodarskich.

Na sezon wiosenny poleca:

Nasiona w wyborowym gatunku roślin pastewnych, warzyw, zbóż i kwiatów.

104-691-6

Kompletne urządzenia mleczarni.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.

73-ci rok istnienia

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

Sezon od 20-go maja do 20-go września.

SOLEC

Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, zolach, nerwobólach, przymięcie, kąpiele mineralne siarczano-słone, mulowe ogólne i częściowe, łąkowe, gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii, gimnastyki leczniczej.

Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje 24 rb. 30 kop.

Hotel z restauracją, salą balową i teatralną. Nowowzniesiony wszelkim wymaganiom komfortu odpowiadający hotel-pensjonat. Mieszkania rodzinne w willach.

Stela orkiestra, renniony, czytelnia dobrze zaopatrzona. Tennis. Ceny niskie. Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracja od 60 rb. miesięcznie. Dojazd przez st. Kielec skąd szosa wygodnie prowadzi w 2-3 godzin do zakładu.

Od 20 czerwca Samochód, którym w 3/4 godzin z Kielec do Solca. Wszelkich informacji udziela Zarząd Solca: St. poczt. STOPNICA, gub. kielecka. Dojazd przez st. Kielec skąd szosa wygodnie prowadzi w 2-3 godzin do zakładu.

7-784-4

Dyrektor zakładu Dr. Włodzimierz Danilewski.

ROWERY

na sezon 1907 r.



WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO

Dom Handlowy „SAKSO-TURYNGJA”

CENY FABRYCZNE.

Prawdziwa guma KONTYNETAL.

—) Części i dodatki. — Warsztaty mechaniczne. — Przyjmowanie reperacji. —

OD 1 KWIEŹNIA DO 1 LIPCA

Zakład fotograficzny T. Chodźki

w WILNIE

52-772-4

wykonywa portrety i grupy dla uczennic i uczniów, kończących kursa w zakładach naukowych wileńskich, po cenie zależnej od połowy, a mianowicie:

12 portretów wizytowych za rb. 2 kop. 50

gabinetowych „rb. 5 —

Grupy, 18x24 cent. po rb. 1 kop. 50; 30x40 po rb. 2 kop. 50;

40x50 „3 — 3 — 50x40 „4 —

Zakład dnia 1 maja przenosi się na ulicę Wileńską № 36 (drugi dom od S-to Jerskiego Prospektu).



Fosfatyna Faliéra

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach. 8-643-8

Wilno ul. Bernardyńska (Suworowska) 3.

Zakład Elektro-Hydropatyczny

D-ra ZAJKOWSKIEGO

godziny przyjęć: 9-11 rano i 6-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

1-875-1

Biuro Nauczycielskie

JASIŃSKIEJ, Zawalna 21, poleca: nauczycieli i nauczycielki na lato, cudzoziemki, bony-Polki, krawcowe, ochmistrynie, ap-teczkowe, rządów i ekonomów.

Do wynajęcia letnisko

ładny dom o 7-miu wysokich, jasnych pokojach z werandą do ogrodu i 2 salki, balkonem—umeblowane, z naczyniami, łóżkami, pralkarnią, tuż przy domu. Ogród lasu, niedaleko jeziora. Wiosną wiorst stacja Kukuciszki Święciański. Wiosną wiorst stacja Kukuciszki Święciański. Wiosną wiorst stacja Kukuciszki Święciański. Wiosną wiorst stacja Kukuciszki Święciański.

KEFIR

leczniczy i żelazisty

A. KOSSOWSKI.

Wilno Wileńska 22.

Opis i odezwę lekarzy

Dostawa w mieście do domów

Abonować można i pocztową.

4-808-3

Gimnazista 8 klasy, filolog, poszukuje na lato kondytora lub zajęcia na wsi. Łaskawe oferty: Warszawa, Złota 37, m. 44. Lubecki.

3-905-1